

## Zawiesił kolce

23.07.2012.

CHOSZCZNO Jeszcze kilka miesięcy temu marzył o tym żeby pojechać na olimpiadę do Londynu. My widywaliśmy go podczas treningów m.in. na Miejskiej Górze i ścieżce wokół jeziora Klukom. W mediach mówił, że olimpiada byłaby wyjątkowym akcentem prawie 20-letniego biegania po stadionach świata. W ubiegły weekend wystartował na 58. Memoriale Janusza Kusocińskiego w Szczecinie i tam oficjalnie zakończył przygodę z kolcami i tartanem&hellip;

&bdquo;Takiej radości, jaką okazał wpadając zwycięsko na metę 800 m w Wiedniu, chyba nie widziano w historii polskiego sportu. Wcześniej tak mógł się cieszyć król Jan III Sobieski, bijąc w 1683 roku Turków pod Wiedniem &ndash; tak Przegląd Sportowy skomentował zdobycie przez niego mistrzostwa Europy w 2002 roku...

PAWEŁ CZAPIEWSKI przez wiele lat był rekordzistą Polski na 800, 1000 i 15000 metrów, jednak w kraju, Europie i na świecie najbardziej znany był z tego pierwszego dystansu. Doskonale pamiętamy jego taktykę polegającą na tym, że przez pierwsze okrążenie zazwyczaj biegał na końcu stawki, i dosłownie przecieraliśmy oczy ze zdziwienia widząc, jak na ostatnich 100 metrach, wręcz &bdquo;połykał&rdquo; rywali.

W 2001 roku w kraju był już znanym średniodystansowcem, ale że pojedzie na mistrzostwa świata do Edmonton i przywiezie stamtąd brązowy medal, tego raczej się nikt nie spodziewał. Cieszyła się cała Polska, cieszyli się choszcznianie, i doskonale pamiętamy mieszkańców ul. Staszica witających go wczesnym świtem pod rodzinnym domem. W tymże roku był też pamiętny miting w Zurychu, gdzie ustalił rekord Polski na niebotyczny dla Polskich biegaczy poziom 1:43,22, no i kolejny rok i słynny Wiedeń, gdzie zdobył tytuł mistrza Europy. Tam wręcz znokautował uważanego za faworyta, Szwajcara Andre Buchera. Komentując jego niepokonyty do dzisiaj rekord Polski śmiało można stwierdzić, że z takim czasem w Londynie śmiało można myśleć tylko o &bdquo;złocie&rdquo;.

W ciągu kilkunastu ostatnich lat o Pawle napisano tysiące artykułów, ale niewielu w nich wspomniało o tym, że dużo wcześniej jego talent do biegania odkrył choszczeński wuefista CZESŁAW SZYJKA. To właśnie z nim P. Czapiewski stawiał pierwsze kroki na zawodach ówczesnego województwa gorzowskiego. Potem przejął go nieżyjący już MIECZYŚLAW KSOKOWSKI. Trener, pochodzący z Krzęcina ROBERT NERYNG (dzisiaj policjant KPP w Choszcznie ) i Paweł stworzyli trio, które za kilka lat przyniosło wiele radości także i choszczeńskim kibicom.

Choć Paweł nie urodził się w Choszcznie (nasz oddział noworodków był w remoncie) i jako dziecko dwa lata spędził w Petersburgu, to jednak całe dzieciństwo i młodsze lata związał z nieistniejącą dziś Szkołą Podstawową Nr 2, Zespołem Szkół Nr 1, a nawet PSM w Choszcznie, gdzie uczył się gry na akordeonie. To właśnie wtedy rozpoczął treningi w Strzelcach Krajeńskich, gdzie była filia lekkoatletycznego Lubusza Słubice. Zawsze i z wyjątkową estymą opowiadał o swoim byłym trenerze **MIECZYŚLAWIE KSOKOWSKIM** (zmarł tragicznie 16.12.1999 r. w wieku 47 lat). Cenił jego niezwykle zaangażowanie i wielokrotnie podkreślał, że trener myślał i działał długofalowo. Opracował mu wieloletni plan treningów i choć wielu innych fachowców krytykowało te metody szkoleniowe, to jednak bieżna udowodniła, że razem zrobili dobrą robotę. Pierwszy i to światowy tego akcent zobaczyliśmy 8 czerwca 2001 roku w Edmonton.

Tadeusz Krawiec

{gallery}czapiewski2012{/gallery}